

Rasmentalism, Przezroczysta krew

To było w czasach, gdy mogliśmy wszystko mieć
Tylko cipka i piłka w naszych głowach
Mój dziadek miał od wódki Przezroczystą krew
A szkoda, bo serce miał ze złota
Babcia 10 w zeszyście rysowała excel
Z każdym jego wierszem bardziej tonie w lekach
Mówi, że pewnie stanie jej to chore serce
Jak się dowie kto jej kradnie clonazepam
Te klony są wkruszane właśnie w sok pomarańczowy
Przy dzikim ognisku za meliną
Za chwile chłopcy będą dziwnie chodzić
Chcą zobaczyć kolory zanim zginą
Ich wiesz oferuje im takie perspektywy
Ze lepiej nic nie trybić niż być w trybie maszyny
ich staży do śmierci będą sobie dzielnie pili
Zresztą, kurwa, o czym my mówimy

Jak to jest spojrzeć w o czy i nie zobaczyć nic
Nic w tych źrenicach, nawet krzty pogardy
Od kiedy jeść, spać, srać znaczy życ
Przynajmniej żyje jeszcze raz w wyobraźni
A tam cierpną mi palce od wpisywania pinu
I mam swój roczny budżet na nadgarstku
A ty uśmiechasz się w oparach dymu
I żyjemy sobie jaoś w zamkach z piasku
Szkoda, że w tych czasach chcielibyśmy wszystko mieć
A wszystko nie mieści nam się w dłoniach
Przeraża mnie ta przezroczysta krew
A szkoda, bo serce mam ze złota
Jak ukradłem w pierwszej klasie cherry coke to śmiałem się ze strachu, uciekając
Ponad sztuczną prawdę cenie szczere zło
Zresztą kurwa niech w końcu mnie poznają